

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 7 LIPCA 1949 ROKU

Nr 183 (1107)

Uczestnicy wycieczki na Ukrainę PEŁNI UZNANIA dla osiągnięć radzieckiej wsi

WARSZAWA (PAP) — Na zjeździe sprawozdawczym w dn. 5 bm., w obecności Prezydenta Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, przedstawicieli Rady Państwa i przedstawicieli Rządu z premierem tow. Cyrankiewiczem i wicepremierami tow. Mincem i Korzyckim na czele, kilku spośród uczestników wycieczki, która onegdaj wróciła do kraju po dłuższym pobycie na Ukrainie Radzieckiej, opowiedziało o swoich wrażeniach, jakich do-

znali, zwiedzając ukraińskie stacje maszynowo-traktorowe, kółchozy, sowchozy, zakłady przemysłowe, stacje selekcyjno-nasienne, domy dziecka i inne.

Ob. Ponikowski, działacz ludowy, zainteresował się szczególnie radziecką techniką rolniczą, kulturą rolną i nauką rolniczą. Opowiadał on o wielkich przestrzeniach upraw zbożowych i roślin okopowych, które można porównać do falujących wód ogromnych jezior. „Jak wzrokiem sięgnąć — mówił ob. Ponikowski — wszędzie lany zbóż, które daleko na horyzoncie łączą się z błękitem nieba”.

„Na polach radzieckich kółchozów nie ma wcale chwastów — podkreślił z naciskiem mów-

ca. — Każdy z kółchożników uważa za punkt honoru pilnować, aby na jego odcinku nie było ani jednego chwastu”.

Ob. Ponikowski zakończył swoje przemówienie charakterystycznym porównaniem: „U nas chłopcy noszą ziarno siewne do księdza, aby ten je pobłogosławił i uważają, że przez to osiągną większe plony — ludzie radzieccy tego nie czynią. Tam z pomocą nauki kółchożnicy sami zmuszają naturę, aby im dawała coraz lepsze plony”.

Ob. Kurzawa — przewodniczący komitetu organizacyjnego spółdzielni produkcyjnej we wsi Sanok, interesował się szczególnie prywatnym życiem kółchożników. Był w wielu mieszka-

niach kółchożników, wszędzie uderzała go niezwykła czystość i zamowny wygląd mieszkań. Ob. Kurzawa oglądał kuchnie i spiżarnie i stwierdził, że żywności mają kółchożnicy pod dostatkiem, chociaż to okres przedwio- kowy.

Ob. Kurzawa, zwracając się do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza — składa podziękowanie naszym władzom państwowym za umożliwienie chłopcom polskim zapoznania się z pracą kółchozów w Związku Radzieckim. Przypieka on, że po powrocie na wieś dołoży wszelkich wysiłków, aby zorganizować tam spółdzielnię produkcyjną i wykorzystać w pełni doświadczenia.

Dymitrow — wzorem dla jugosłowiańskich patriotów

Georgi Dymitrow był wypróbowanym przyjacielem narodów Jugosławii. Robotnicy jugosłowiańscy znali dobrze tow. Dymitrowa jeszcze z czasów, gdy prowadził nieugiętą walkę z szowinistami wielkobułgarskimi i wielkoserbami. O tym, jak komuniści jugosłowiańscy kochali i cenili Dymitrowa, niech świadczą następujący fakt: W okresie, kiedy w Jugosławii szalał terror przeciw komunistom, szczególnie silnie dający się odczuć na uniwersytecie belgradzkiej, grupa studentów wyjechała do Sofii, by odwiedzić dom i rodzinę Dymitrowa.

Z podróży tej wrócili oni podnieśnieni na duchu, zwiastując posłankom z matką Dymitrowa, która opowiadała im o swoim bohaterskim synu i o jego walce. Kiedy Dymitrow przybył w listopadzie 1947 roku do Jugosławii dla podpisania umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej, narodziły się urzędzicy mu niechęć serdeczne i gorące przyjaźni.

Już wówczas Tito i jego otoczenie rozpoczęli zamaskowaną kampanię przeciw Dymitrowowi, starając się podważyć jego autorytet i popularność i pomniejszyć jego zasługi dla ruchu robotniczego. Nie była to tylko kampania przeciwko Dymitrowowi. Był to dalszy ciąg kampanii antybułgarskiej, którą Tito prowadził jeszcze w r. 1944, kiedy to domagał się dla siebie stanowiska naczelnego wodza armii bułgarskiej i podporządkowania sobie wszystkich wojsk bułgarskich.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego, Dymitrow i bułgarska partia robotnicza z całą siłą wystąpili przeciwko kierownictwu KPIJ, potępiając jego zdradę interesów klasy robotniczej i obozu pokoju, jego odstępstwa od zasad międzynarodowego i nacjonalistyczne zabiegi do ustanowienia jugosłowiańskiej hegemonii na Bałkanach. Klika titowska zastrzyżyla do niezwykłych rozmiarów swą walkę z Bułgarią — z ruchem robotniczym w Bułgarii i z tow. Dymitrowem.

Propaganda titowska podjęła niesłychanie ostrą kampanię o szerszym przeciwko Bułgarii i wysunęła pod jej adresem szereg roszczeń terytorjalnych. Trockiści titowscy wprowadzili w życie politykę ucisku mniejszości narodowych, a ton i treść ich oświadczeń pod adresem Bułgarii nie różniły się od oświadczeń kapitalistycznych władców przedwojennej Jugosławii. Ze szczególną siłą atakowali trockiści titowscy bułgarski front narodowy. Wielokrotnie, zwłaszcza na procesach w Niszu i



W sali kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych — u tramwaju Georgi Dymitrow pełnił rolę honorową tow. J. Stalin wraz z członkami Biura Politycznego WKP (b). (Od lewej): tow. tow. L. Beria, G. Malenkow, K. Worozyłow, J. Stalin, M. Szwerinik, N. Bułganin, A. Mikołaj i L. Kaganowicz.

Oświadczanie rzecznika Rządu Polskiego

Jugosławia uchyła się od przyjętych na siebie obowiązków wobec Polski

Haniebne postępowanie kliki Tito wywołało słuszną decyzję Rządu Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 lipca br. sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbowski przyjął ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Pribicevica, któremu zakomunikował co następuje: „Rząd RP stwierdza, iż w przeciwieństwie do strony polskiej Jugosławia od dłuższego czasu systematycznie nie wykonywała dostaw podstawowych towarów, przewidzianych w umowach handlowych polsko-jugosłowiańskich.

Mimo podpisania odpowiednich kontraktów, dotychczas nie została rozpoczęta dostawa miedzi i z przewidzianych umową 500 ton nie dostarczono dotąd nic. Dostawy koncentratów ołowiu, które Jugosławia zobowiązała się wykonać jeszcze w roku ubiegłym, w 65 proc. nie zostały zrealizowane.

Skopleje usiłowali oni „dowiedzieć”, że bułgarski Front Narodowy broi przestępów wojennych.

Trockiści titowscy usiłowali rozbić jedność bułgarskiej partii robotniczej, zaś z bułgarskich zdradców i renegatów, którzy uciekali przed Sądem Ludowym, utworzyli grupę szpiegowską, działającą przeciwko Ludowej Bułgarii.

Cała ta kampania zmierzała do wzbudzenia nastrojów szowinistycznych i do szerzenia wśród mas jugosłowiańskich nienawiści do narodu bułgarskiego.

Podobnie wykonywane są w stopniu minimalnym dostawy koncentratów cynku i innych ważnych dla gospodarki polskiej surowców.

Realizując konsekwentnie politykę sabotażu umów handlowych z Polską, Jugosławia wstrzymała ostatnio wysyłkę przeznaczonych dla Polski i już

zalażowanych specjalnych gabunków drzewa.

Dalszym wyrazem tej polityki jest fakt, że Jugosławia ogranicza swoje dostawy do Polski wyłącznie do towarów drugorzędnych, nie mających istotnego znaczenia dla gospodarki polskiej, jak wino, winogrona,

suszone figi, suszone śliwki, gąbki morskie i tytoń.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Twórcom agresywnych paktów — podlegaczom wojennym odpowiadają miliony ludzi pracy zjednoczonych w Światowej Federacji Zw. Zaw.

MEDIOLAN (PAP) — Na miarę wagę przywiązują organ. Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych zabrał głos w czasie dyskusji delegat radziecki Kuźniecowa.

Dyskusja wykazała — oświadczył Kuźniecowa — jak olbrzymi

oraz zabezpieczenia demokratycznych praw i wolności.

„Ofensywa przeciwko klasie robotniczej — oświadczył Kuźniecowa — jest w pełnym toku we wszystkich krajach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych. W SYTUACJI OBECNEJ ZJEDNOCZENIE SIŁ CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ JEST NIEZBĘDNE.

„Niech rozłamowcy nie tracą czasu — oświadczył w zakończeniu delegat radziecki — niech schowają miliony dolarów, dostarczane przez bankierów amerykańskich. Kongres dowiódł niezbicie, że SZZZ potrafi jeszcze ściślej zjednoczyć szeregi klasy robotniczej dla walki o pokój na całym świecie, o podwyższenie poziomu życia mas pracujących oraz o zdobywanie i zabezpieczenie demokratycznych praw i wolności

Była ona wynikiem i jednym z przejawów przejścia trocki- stów jugosłowiańskich na stronę imperializmu.

Georgi Dymitrow, płomienny bojownik międzynarodowej jedności klasy robotniczej i obozu pokoju, zwalczał z całą siłą tę zdradziecką politykę Tita — w imię przyjaźni narodów bułgarskiej i jugosłowiańskiej i w interesach narodów Jugosławii.

Komuniści jugosłowiańscy, wierni zasadom marksizmu-leninizmu, wierni idei współpracy narodów Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i z krajami de-

„Symbol bohaterskiej historii Partii Komunistycznej“ Odezwa KC KP Bułgarii

SOFIA (PAP) — Ogłoszono tu tekst odezwy KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do członków partii i narodu bułgarskiego.

Odezwa charakteryzuje najważniejsze momenty życia i działalności Georgi Dymitrowa.

„Imię i życie Georgi Dymitrowa to symbol bohaterskiej historii Bułgarskiej Partii Komunistycznej, jej ciężkich walk i sukcesu” — głosi tekst odezwy.

„Nie ma ani jednego ważniejszego wydarzenia w historii walki klasy robotniczej, w ruchu socjalistycznym Bułgarii na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, które nie byłoby związane z imieniem i działalnością Georgi Dymitrowa. W dalszym ciągu stwierdza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, że

„Praca dla partii i narodu, w którą tow. Georgi Dymitrow wkładał wszystkie swe siły i całą swą olbrzymią energię, doprowadziła do przedwczesnej śmierci. Jednak wielka sprawa komunizmu, której Dymitrow służył przez całe swe życie — nigdy nie wygasła. Imię i działalność wielkiego rewolucjo-

nisty, wodza i nauczyciela żyć będzie wiecznie w sercach i pamięci narodu bułgarskiego i wszystkich postępowych ludzi na świecie.

Tow. Georgi Dymitrow odszedł od nas, lecz pozostawił zorganizowaną, zdrową i niesłomną partię, zbrojną w oręż marksizmu-leninizmu, która rozpoczęta przez Niego dzieła do- prowadzi do zwycięskiego końca”.

Odezwa KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej kończy się apelem do wszystkich członków partii, wszystkich bezpartyjnych, do całego ludu pracującego miast i wsi, aby wcielić pamięć Dymitrowa przez wzmocnienie wysiłków nad budownictwem socjalistycznym, przez wykonywanie i przekraczanie planów gospodarczych, których celem jest stworzenie silnej gospodarki i kulturalnie przodu- jącej Bułgarii.

Odezwa bułgarskiej Rady Ministrów

SOFIA (PAP). — W odezwie do narodu bułgarskiego Rada Ministrów wyraża głęboki żal z powodu zgonu Georgi Dymitrowa oraz podkreśla, że Dymitrow poleżył olbrzymie zasługi jako szef rządu i założyciel Frontu Ojczyźnianego, jako przywódca Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Dzięki mądrym zdecydowa-

niu i ofiarności Dymitrowa — Bułgaria uzyskała nową, republikańską konstytucję, reformę rządu, upaństwowienie przemysłu i bankowości oraz handlu zagranicznego, gospodarkę planową i liczne inne zdobycze.

Długie lata nienasyconych walk i cierpień skróciły życie Dymitrowa. Naród bułgarski przedwcześnie stracił odważnego rewolucjonistę i przeczornego męża stanu, a postępową ludzką siłę światła straciła ofiarnego bojownika sprawy pokój, demokracji ludowej i socjalizmu.

Rząd Frontu Ojczyźnianego apeluje do całego narodu bułgarskiego, by w chwili bolesnej niezapomianej straty skupił się jeszcze bardziej we Frontie Ojczyźnianym i zjednoczył się jeszcze ściślej pod kierownictwem Komunistycznej Partii Bułgarii, aby ze zdwojoną energią realizować dzieło socjalizmu.

Bułgarska Rada Ministrów słubuje, że utrzyma i utrwali dzieło Zmarłego, zacieśni przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i wnieście ku czci Dymitrowa najgodniejszą pamiątkę: WZBECZYWIŚNI SO- CJALIZM W SWEJ OJCZYZNIE.

Telegram kondolencyjny Chińskiej Rady Zw. Zaw. do związkowców Bułgarii

PEKIN (PAP) — Wyzwolona Chiny manifestują swój głęboki żal z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Ogólnochińska Rada Związków Zawodowych przesyła bułgarskim związkom zawodowym telegram kondolencyjny, stwierdzający, że Dymitrow poświęcił całe swe życie sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Duch międzynarodowości, którym odznaczał się Dymitrow, pozostanie dla nas na zawsze — stwierdza telegram — pięknym wzorem.

Prasa ZSRR o I Konferencji Warszawskiej PZPR

„Prawda” podaje obszerną wiadomość o pierwszej Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR. Dziennik informuje o przemówieniu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, podając dosłowny tekst tej części przemówienia, w której prezydent Bierut złożył hołd pamięci Jerzego Dymitrowa.

KOMUNIKAT UWAGA, DELEGACI NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ PZPR!

Komitet Wojewódzki P. Z. P. R. komunikuje niniejszym, że otwarcie Konferencji nastąpi nie w sobotę, jak było zapowiedziane, lecz w niedzielę, dnia 10 b. m. godz. 10 rano.

Robotnicy Łodzi żegnają tow. Georgi Dymitrowa

Zebrania żałobne w łódzkich zakładach pracy dały wyraz uczuciom głębokiego żalu w obliczu zgonu Niezłomnego Bojownika o sprawy wolności i sprawiedliwości społecznej

Wczoraj podobnie, jak w dniu 5-ym lipca br., odbywały się w wielu zakładach pracy w naszym mieście zebrania żałobne, jako wyraz głębokiego żalu robotników Łodzi po śmierci tow. Georgi Dymitrowa.

Przemawiający na zebraniach przedstawiciele Partii i robotnicy fabryk łódzkich, wszystkie żałoby w podjętych rezolucjach wyrażają

W PZPB Nr 7

W poważnym nastroju zebrano się około 600 osób w PZPB Nr 7. Zebraniu otworzył sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Teodorczyk. W przytoczonej ciszy padają słowa do zebranych — tow. Skupińskiego, II-go sekretarza Działu Górnej — o życiu i walce Wielkiego Bojownika o Socjalizm, tow. Georgi Dymitrowa.

Zebrani uczcili pamięć Wielkiego Wodza Narodu Bułgarskiego, ucznia Lenina i Stalina, jedynonimowca.

Na zakończenie odczytano depezę kondolencyjną do Narodu Bułgarskiego, którą wszyscy robotnicy podpisali.

Korespondent fabryczny „Głosu”

W ZPO im. Próchnika

W zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dra Próchnika odbyło się w sali produkcyjnej żałobne zebranie ku czci zmarłego generalnego sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej, tow. Dymitrowa.

Na masówce zebrano całą załogę fabryczną i wysłuchała słów tow. Jana Jasiaka, który opowiedział nam o życiu i walce tow. Dymitrowa.

Po uczczeniu pamięci zmarłego minutą ciszy, zebrani robotnicy przeszli depezę kondolencyjną do bratniego narodu bułgarskiego, w której łączą się z

Korespondent fabryczny „Głosu”

swój głęboki żal z powodu śmierci tow. Dymitrowa i straty, jaką poniósł w Zmarłym międzynarodowy proletariata.

Dnia 6-go bm. odbyły się zebrania żałobne między innymi w PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB Nr 17, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego, w ZOM-ie, w Konfekcyjnym Ośrodku Nr 1.

nim w żałobie po śmierci Niezłomnego Bojownika o wolność i socjalizm.

W PZPB Nr 9

Z powodu zgonu wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej, odbyło się dnia 6 lipca br. o godz. 13-iej zebranie załogi robotniczej PZPB Nr 9. Pracownicy w powadze wysłuchali przemówienia I-go sekretarza PZPR Działu „Śródmieście-Prawa”, tow. Gładzkiego, który omówił działalność zmarłego, jego walkę o poprawę bytu mas pracujących oraz zaśluby położone w walce o socjalizm.

Michalak Józef korespondent fabryczny z PZPB Nr 9

W ZZPG-wytwórnia Nr 5

W dniu 6 lipca odbyło się zebranie załogi fabrycznej ZZPG Wytwórnia Nr 5 poświęcone pamięci zmarłego Bojownika międzynarodowego proletariatu, Georgi Dymitrowa. Po wysłuchaniu referatu zebrani uczcili pamięć zmarłego bohatera jedynonimowym milczeniem oraz przyjęli następującą rezolucję.

„Robotnicy i pracownicy ZZPG Nr 5 w Łodzi łączą się w żalobę z bratnim narodem bułgarskim po śmierci bohatera

bie z bratnim narodem bułgarskim po śmierci bohatera proletariatu, międzynarodowego proletariatu, wiernego ucznia Józefa Stalina, nieugiętego bojownika o pokój i socjalizm, tow. Georgi Dymitrowa.

Polska klasa robotnicza, wyrażając swój głęboki żal przesyła wyrazy gorącego współczucia bułgarskiej klasie robotniczej, która budując socjalistyczną Bułgarię, realizuje dzieło życia niezłomnego towarzysza Dymitrowa.

Pod rezolucją zebrano podpisy pracowników.

Korespondent fabryczny Michalak Maria

PZPB Nr 16

W dniu 6 lipca o godz. 13.30 w stołówce PZPB Nr 16 odbyła się akademie ku czci zmarłego syna proletariatu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa.

O życiu, pracy i walce tow. Dymitrowa szeroko mówił tow.

Korespondent „Głosu”

Orezykowski — przedstawiciel Działu Widzew. Liczne zebrania robotnicy uczcili pamięć wielkiego rewolucjonisty powstaniem z miejsce i chwilą ciszy.

Dyrekcja Przemysłu Wełnianego

W Dyrekcji Przemysłu Wełnianego odbyła się akademie żałobna, poświęcona pamięci zmarłego bojownika o wyzwolenie międzynarodowego proletariatu, szerzającego w walce o socjalizm — tow. Georgi Dymitrowa.

Zebrani pracownicy w liczbie 220 wysłuchali w głębokim milczeniu krótkiego referatu, omawiającego życie i walkę tow. Dymitrowa, poczem uczcili Jego pamięć jedynonimowym milczeniem. Następnie w depeży kondolencyjnej dali wyraz głębokiego smutku, w którym łączą się z narodem bułgarskim i ruchem robotniczym całego świata.

Korespondent „Głosu”

Na marginesie

O wyspie Robinsona Kruzoe

Wyspa Juan Fernandez leży na południowym Pacyfiku, u wybrzeży Chile. Zamieszkała jest przez trzydziestu zaledwie ludzi. Juan Fernandez... (dalej się nazywa). Poziada goręca klimat i przebiega roślinność. Roślinność, którą tak świetnie znamy z opisu „Znany... Skąd...”

Bardzo proste: Właśnie na wyspie Juan Fernandez osiadł w siedemnastym wieku rozbitek, marynarz angielski Aleksander Selkirk. On to właśnie stał się słynnym Robinsonem Kruzoe, którego przygody natchnęły Daniela do Foe do napisania pasjonującej, spędzającej nam w dzień i noc wspaniałą historię „Robinsona Kruzoe” i:

Dzisiaj wyspa ta wzbudziła znów zainteresowanie, a na wet niektórych napelniała trwożną.

Posłuchajmy, co o niej pisze emigracyjny „Dziennik Polski” w 142 numerze. Szumny tytuł „Komunizm na wyspie Robinsona Kruzoe” i:

„Na wyspce Juan Fernandez wybuchł bunt przeciw przedstawicielom władzy chilijskiej. Wysłano tam komisję, która ma stwierdzić, czy naprawdę jest, że ludność podburza miejscowy nauczyciel sympatyki komunizmu.”

Bunt trzystu mieszkańców maleńkiej wyspy, przeciw uciskającemu ich chilijskim administratorom, to jeszcze nie komunizm. To tylko coraz powszechniejsza na całym świecie potrzeba zrzucenia jarzma i prostowania kar. ku. Potrzeba, docierająca już nawet na daleką wyspę Piętaszka.

Oganiec zaś panikę bojownicy kapitalizmu wysyłają aż komisję po to, by stwierdzić, czy nauczyciel z Juan Fernandez już coś wie i coś rozumie.

Długie ręce na coraz krótszą metę

Światowe macki amerykańskiego wywiadu

W lutym br., centrala wywiadu amerykańskiego, biorąc pod uwagę liczne niepowodzenia swych agentów w krajach Europy Wschodniej, opracowała dla swojej sieci wywiadowczej nowe instrukcje, zalecające „reorganizację” metod i systemów szpiegowskich. Instrukcje te nakazują: 1) zerwać bliższe kontakty z reakcyjnymi elementami w krajach Europy Wschodniej, z tymi mianowicie, które są skompromitowały definitywnie działalność antypaństwową; 2) należyć jak najbardziej zakonspirować działalność ośrodków amerykańskiego wywiadu w partiach

prawniczych i organizacjach kulturalnych (1) i zorganizować nową sieć szpiegowską, uwzględniając błędy i doświadczenia przeszłości; 3) przy wyborze agentów należy zwrócić uwagę na funkcjonariuszów państwowych: oficerów, którzy pozostawali dawniej w służbie rządów reakcyjnych, a dzisiaj nie są niczym skompromitowani; 4) konieczne jest, by organizacje szpiegowskie, działające w krajach Europy Wschodniej, zacięły kontakty z dyplomatycznymi przedstawicielami krajów zachodnio-europejskich.

Procesy sądowe, odbywające

się w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i innych krajach demokracji ludowej, udowadniają, że treść powyższych instrukcji jest ściśle realizowana w praktyce. Liczne zainteresowania amerykańskiej centrali szpiegowskiej nie ograniczają się bynajmniej do terenów wschodnio-europejskich. To zainteresowania, połączone z odpowiednią „robotą”, sięgają do wszystkich zakątków globu. Oto parę wymownych przykładów z ostatnich tygodni:

W Szwecji i Finlandii zjawiają się po wojnie liczne misje religijne amerykańskiego sektu mormonów. Powołane władze wkrót-

ce zauważyły, że mormoni interesują się nie tyle sprawami zbawienia dusz mieszkających Szwecji i Finlandii, ile — obiektami wojskowymi, umocnieniami i fortyfikacjami, dyslokacją oddziałów wojskowych itp. Gdy przypastowano do bliźszej zbadania działalności tych misji „religijnych” i składu ich członków, okazało się, że „misjonarze” są w posiadaniu bogatej kolekcji zdjęć fotograficznych takich terenów i obiektów, których fotografować nie wolno i że znaczną część „misjonarzy” — to oficerowie lotnictwa amerykańskiego, zaprawieni w służbie wywiadowczej.

Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR

Odniedzą, w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR, podsumowania dyskusji dokonał Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.

Gdy na trybunę wszedł Przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław Bierut, dla podsumowania dyskusji, delegaci stojąc wzniesli okrzyki na jego cześć i bili gorące długotrwałe oklaski. W głębokim skupieniu słuchał uczestnicy Konferencji wycezerpującej analizy obrad i wskazań, które pomogą realizować ogromne zadania Organizacji Warszawskiej PZPR.

Burzliwe oklaski zerwały się, gdy Przewodniczący KC PZPR skończył podsumowanie dyskusji. Uczestnicy Konferencji, stojąc, urzeczywilić owałę na cześć Przewodniczącego Partii.

Na zakończenie obrad tow. St. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania organizacją warszawską. Podkreśla, że plan 6-letni wymaga wielokrotności wysiłków.

„Dzisiaj, tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję — mówi tow. Zawadzki — wskazując nasze błędy i niedociągnięcia. Wymagają one gruntownego zanalizowania we wszystkich szczegółach już od jutra, gdyż będą nam przyszkadzały w naszej pracy”.

Na przeciwległym krańcu Azji, chińskie władze ludowe wykryły w Mandżurii rozgałęzioną sieć szpiegostwa amerykańskiego, której głównym ośrodkiem był konsulat USA w Mukdenie oraz tzw. grupa łącznikowa armii amerykańskiej. U aresztowanych agentów znaleziono szereg radiostacji nadawczych „made in USA”, 16 egzemplarzy tajnych szifrów amerykańskich, mapy wojskowe, 10 sztab złotych itd. Jeden z aresztowanych jest Japończykiem.

Pofoane tu przykłady (a można by ich przytoczyć znacznie więcej) dowodzą, że centrala szpiegostwa amerykańskiego oraz jej placówki lokalne posługują się najrozmaitszymi sposobami, maskami i przebraniami. Wśród pracowników amerykańskiego wywiadu, zabójnego w złoto i dolary, można znaleźć hitlerowskiego generała Guderiana i różnych majorów Kozłowskich z armii Andersa, B. gestapowców i Japończyka z Mukden, inżynierów „fachowców”, budujących szosy i koleje w Afganistanie i „pobożnych” mormonów z krajów skandynawskich.

Wywiad amerykański ma niewątpliwie bardzo długie ręce i obfite środki do dyspozycji. Lecz — w miarę wzrostu pomysłowości i energii ober-wywiadowców z Waszyngtonu, zwiększa się też czujność i doświadczenie tych, których amerykańscy „specjaliści” chciałiby opłatać swymi zdradzieckimi mackami. Dlatego więc jesteśmy pewni, że choć wywiad amerykański ma ręce długie, wyniki jego działalności mierzyć się będą coraz krótszą miarą i nie usprawiedliwią naradkami, inwestowanych w międzynarodowe szpiegowstwo przedsięwzięcia... B. D.

Jedność szeregów i trwałe pokój prowadzą klasę robotniczą całego świata do wspólnej walki z rozbijaczami ruchu zawodowego i z podżegaczami wojennymi spod znaku imperializmu

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na Kongresie ŚFZZ

MEDIOLAN (PAP) — W roku obrad II Kongresu ŚFZZ przemawiała delegatka Polski, robotnica łódzka, przedstawicielka Zw. Zaw. Włókniarzy, która powiedziała m. in.:

Rozłam w ŚFZZ był dziełem reakcyjnych przywódców, dążących na rozkaz ich mocodawców imperialistycznych. Potępiłam rozłamowców — stwierdziła mówczyni — należą do fałszywej pracy przekonać członków rozłamowczych związków o konieczności zajęcia aktywnej postawy w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego.

Delegacja polska popiera wszystkie wnioski Kuźniecowa, a w szczególności projekt ustanowienia Stałego Międzynarodowego Dnia Pokoju. Polskie Związki Zawodowe — mówi tow. Piłajkowska — walczą będą o jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i światowej Federacji Związków Zawodowych.

Referat tow. A. Zawadzkiego przewodniczącego CRZZ

W 6 dniu obrad II Kongresu światowej Federacji Zw. Zawodowych, wygłoszone zostały dwa referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych ŚFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i społecznych mas pracujących.

(Referat tow. Aleksandra Zawadzkiego podajemy poniżej w obszernym streszczeniu)

W okresie między dwoma Kongresami ŚFZZ, związki zawodowe krajów demokracji

ludowej — rozpoczął swój referat tow. Aleksander Zawadzki — zlikwidowały sztucznie hodowane rozbić w swoich szeregach i stały się organizacjami ostatecznie zjednoczonymi, ideologicznie i organizacyjnie zwartymi, zorganizowanymi według pionów produkcyjnych.

Zjednoczona klasa robotnicza — mówi dalej tow. Zawadzki — odgrywa przodującą rolę w życiu naszych narodów kroczących ku swej szczęśliwej przyszłości, ku Socjalizmowi.

Współpracując z naszymi państwami ludowymi — wspólstanowimy o ich charakterze, o ich zadaniach, o ich siłach.

W dalszym ciągu swego referatu, tow. Aleksander Zawadzki podkreśla przodującą rolę radzieckich związków zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym. W olbrzymim rozwoju naszych związków zawodowych czerpiemy z doświadczeń radzieckich związków zawodowych w zastosowaniu do naszych konkretnych warunków.

Radzieckie związki zawodowe, wyrosłe w ogniu zaciekłej walki klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obżarników, w walce przeciwko kontrowalcyjnym białym armiom i angielskim, amerykańskim, francuskim i innym interwencjom, bogate w doświadczenia zwycięskich lat budownictwa socjalistycznego, w doświadczenia wojny ocyżnianej przeciwko najęździom hitlerowskim, zakończono

nej zwycięstwem, które uratowało świat przed niewolą i barbarzyństwem — okrzepły ideologicznie i organizacyjnie jak żadna organizacja zawodowa na świecie.

Tow. Aleksander Zawadzki nie pomija milczeniem braków i niedociągnięć w pracy związków zawodowych, które trzeba będzie przezwyciężyć w najbliższej przyszłości.

Związki zawodowe winny coraz energiczniej bronić interesów zatrudnionych w pozostałych jeszcze przedsiębiorstwach kapitalistycznych, na jatkach kościelnych i u bogaczy wiejskich.

Delegat polski przeciwstawia naszej planowej gospodarce, która zabezpiecza nas przed kryzysami i bezrobociem — sytuację w krajach zmarszalizowanych, podporządkowanych gospodarczo i politycznie Stanom Zjednoczonym. Dotychczasowe sukcesy — mówi tow. Zawadzki — osiągnęliśmy bez „pomocy marshallowskiej”, bez sprzedawczy naszej suwerenności za dolarową miśkę soczewicy.

Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań — oświadcza delegat polski — potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój na całym świecie i dlatego nasze związki zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju, jedności i siły Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jedność bowiem światowego ruchu zawodowego stawia

potężną barierę przeciwko zbrodniczemu zakusom podżegaczy wojennych i planom imperialistów anglo-amerykańskich, którzy starają się bezskutecznie rozbić tę potężną twardzież pokoju.

Uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, ramię w ramię z potężnymi związkami zawodowymi kraju zwycięskie go socjalizmu, by jeszcze bardziej wzmocnić to twardzież — by rozszerzyć zakres jej działalności i podnieść jej autorytet.

Popieramy całym sercem pokojową politykę ZSRR, którą jest ostoją walki o pokój i postępek, oraz najlepszą rekonięciem naszej niepodległości i wolności. Związki zawodowe naszych krajów niejednokrotnie w praktyce dawały wyraz głębokiej solidarności z walczącymi o elementarne warunki bytu robotnikami krajów kapitalistycznych.

Wiedzi własną proletariacką świadomością klasową — kończy tow. Aleksander Zawadzki — wiemy, że nasz bracia robotnicy, którzy jeszcze ufają, lub ulegają Desaknom, Careym i innym przywódcom — rozbijaczom jedności ŚFZZ, znowu znajdują się we wspólnych z nami szeregach.

Ostatnie słowa przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego powitano zostały długo trwałymi, burzliwymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsca i urzeczają owałę na cześć delegata polskiego,

Gdy Dymitrow gromił hitlerowską mafie

Kartka z dziejów Procesu Lipskiego



Dymitrow w 1933 r. przeu procesem

Berlin, 12 października 1933 r. Do Pana Prezesa IV Izby Karnej Sądu Rzeszy, d-ra Bungea.

Po odrzuceniu przez Sąd Rzeszy wszystkich 8-miu wybranych i zaproszonych przeze mnie obrońców, nie pozostało mi nic innego, jak bronić się samemu, tak jak mogę i potrafię. Ta okoliczność zmusiła mnie do występowania wobec Sądu Rzeszy w dwójakim charakterze, po pierwsze, w charakterze oskarżonego Dymitrowa i po drugie — obrońcy oskarżonego Dymitrowa.

Przyznaję, że jako oskarżony i jako obrońca samego siebie jestem dla moich oskarżycieli i ich mocodawców przykry i niepożądany. Ale nic na to nie poradzę. Organa oskarżenia, które nierozważnie posądziły mnie, człowieka niewinnego na ławie oskarżonych przed Sądem Rzeszy jako ersatz — podpalacza Reichstagu — muszą również pogodzić się

„Faust” i „Mefistofeles” pożaru Reichstagu

Podczas głośnego procesu Lipskiego 6 października 1933 r. Dymitrowa usunęto z sali, ponieważ wskazał na niedopuszczalne metody dochodzenia pierwiastkowego i wykazał, że urzędnicy policji i organa śledcze podają fałszywe dane. 11 października Dymitrowa po raz drugi usunęto z sali posiedzeń. Wówczas Dymitrow napisał zamieszczony poniżej list, w którym protestował przeciwko sprzecznemu z prawem postępowaniu sądu.

Przystępuje mi naturalnie prawo bronięcia się, do brania czynnego udziału w procesie zarówno w charakterze oskarżonego jak i obrońcy samego siebie. Rzecz jasna, żadne uszanowanie z posiedzeń i wizji lokalnych Sądu Rzeszy nie potrafią mnie pod tym względem przestraszyć. To usuwanie mnie właśnie z najważniejszych posiedzeń, i wizji lokalnych, które już samo przez się jest jawnym pozbawieniem mnie samego prawa do obrony, wykaże jedynie całemu światu, że moi

oskarżyciele sami nie są pewni sprawy, a wielu ludziom bezkrytycznym otworzy oczy, dając nowy pokarm propagandzie komunistycznej.

Jeżeli tak nieznośnie obchodzenie się ze mną trwać będzie nadal, wówczas — zaznaczam to otwarcie — będę musiał zastanowić się, czy wogóle ma sens moja dalsza obecność na rozprawie Sądu Rzeszy, niezależnie od tego, jakie to za sobą pociągnie skutki.

Z poważaniem G. DYMITROW



Dymitrow przemawia w czasie procesu

oskarżyciele sami nie są pewni sprawy, a wielu ludziom bezkrytycznym otworzy oczy, dając nowy pokarm propagandzie komunistycznej.

Jeżeli tak nieznośnie obchodzenie się ze mną trwać będzie nadal, wówczas — zaznaczam to otwarcie — będę musiał zastanowić się, czy wogóle ma sens moja dalsza obecność na rozprawie Sądu Rzeszy, niezależnie od tego, jakie to za sobą pociągnie skutki.

Z poważaniem G. DYMITROW

To i Owo

„Snop ciemnoty”

Dziwnych, wprowadzających w błąd pseudonimów używają niektórzy klerikalni publicyści. Ot, weźmy np. „jasa” z „Tygodnika Powszechnego”: pseudonim sugeruje, że właściciel, niby „jasa”, ma coś wspólnego, że tak powiem, z jasnością, a tu figa z makiem: facet zaciemnia, jak tylko może.

P. „jasa” np. nie spodobał się artykuł Ireny Krzywickiej „Snop światła” (drukowany w „Odrodzeniu”), ponieważ autorka napiętnowała „politykę” sanacji w sprawie czeskiej w r. 1938. P. „jasa” jest temu przeciwny: owszem — powiada — polityka polska w sprawie czeskiej była zła, ale nie nasze błędy rozstrzygnęły o tym, co się w 1938 stało. Za mało — twierdzi — znaczyliśmy.

I dawaj tłumaczyć, „nieprawdą jest” jakoby grzechy Polski sanacyjnej zaważyły na niemieckiej mierze na sukcesach Hitlera, jak stanowisko ówczesnych „monarchijczyków” anglosaskich.

Goering i Ribbentrop — oznajmia autorytatywnie p. „jasa” — dobrze wiedzieli, kto im w 1938 r. naprawdę pomógł. Cenz, aby dowiedziała się o tym i p. Krzywicka.

Nie prawda. P. Krzywicka już wie, a cenz, aby dowiedziała się o tym cała redakcja „Tygodnika Powszechnego”. Nawet nie od Goeringa i Ribbentropa: wystarczy proces Doboszyńskiego.

Jeżeli p. „jasa” „nie ma czasu”, aby słuchać rozprawy przeciw w-u szpicelowi hitlerowskiego lub „nie chce” mu się o niej czytać w prasie codziennej, niech się bodaj zapyta swego kolegi redakcyjnego, ks. Piwowarczyka. Siłę informacji czigodny ów ksiądz, laureat nagrody publicystycznej episkopatu, niewątpliwie posiada na temat krętych ścieżek endecko-sanacyjnych, uiodących na haniebny gościnniec hitlerysty.

E. Tam.

Adam Żebrowski

Sekretarz KL PZPR do spraw ekonomicznych

Należy upłynnić zamrożone kapitały

Spoleczna Kontrola remanentów zakładowych

Nadmierne remanenty w przedsiębiorstwie nie są pożądane z uwagi na zamrożenie środków obrotowych, stają się jednak szkodliwe, jeśli dotyczą artykułów deficytowych, których brak hamuje lub zgębia uniemożliwia produkcję.

Sprawa upłynnienia nadmiernych remanentów nie jest nowa. Administracja prowadzi ją od dłuższego czasu i osiągnęła nawet poważne rezultaty. CZPW w 1948 r. zdołał upłynnić zbędne remanenty na kwotę przeszło 500 milionów złotych. Ale mimo tych osiągnięć, w poszczególnych zakładach znajdują się zapasy artykułów pomocniczych, które znacznie przekraczają ustalone normaty, wy zużycia. PZPW nr 4 posiada np. 445 kg. kleju skórzanego. Ponieważ w ciągu 5 miesięcy zużyto 32 kg. posiadany

zapas tego artykułu starczy za tem na 63 miesiące tj. 12 lat. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wybitnie deficytowego artykułu, jakim są żarówki. Te same zakłady posiadające na składzie 15,200 sztuk żarówek, przez 5 miesięcy zużyły 1,150 sztuk. Posiadany zapas starczy im zatem na 66 miesięcy, tj. na 12 i pół roku. Tymczasem, jak wiadomo, dopuszczalny zapas dla tych artykułów wynosi 6 tygodni.

Podobne zjawiska gromadzenia nadmiernych zapasów i nie podawanie ich do upłynnienia obserwujemy w dziedzinie materiałów budowlanych. Podczas, gdy tak ostro występuje brak żelaza zbrojeniowego, cegły, wapna cementu, w poszczególnych zakładach i instytucjach leżą często bez odpo-

widniej konserwacji całe tony tych materiałów.

Przeprowadzona ostatnio z inicjatywy Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego przez Miejską i Wojewódzką Komisję Kontroli Społecznej akcja lustracyjna wykazała w zakładach im. Strzeleckiego zapasy żelaza o przekroju 6—22 mm ok. 8 ton, w PZPB nr 3 żelaza zbrojeniuwego o przekroju 10—16 mm 6 ton, dalsze 6 ton żelaza profilowego i t.d. Ogółem na terenie miasta i województwa znaleziono około 3000 ton różnego użytkowego żelaza, prawie 3 miliony sztuk cegieł około 400 ton cementu, poza tym wielkie ilości drzewa, papy, smoły i wapna. Ilości te w większości wypadków nie były zgłoszone do upłynnienia i dopiero wspomniana kontrola ujawniła je i sprawi, że zostaną one jak najszybciej przydzielone na budowy.

Wymienione przykłady świadczą o tym, że w licznych naszych zakładach znajdują się olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju artykułów, na których brak cierpią inne zakłady i których palącą potrzebę odczuwa nasza gospodarka.

W ostatnich dniach ukazały się instrukcje Zarządów Głównych Związków Zawodowych i Centralnych Zarządów Przemysłowych, zobowiązujące Rady Zakładowe do powołania we wszystkich zakładach Komisji dla społecznej przeglądu remanentów i zapasów. Komisje winny zbadać stan zapasów w fabrykach, zwrócić uwagę na sposób ich magazynowania i po zapoznaniu się z obowiązującymi normatywami zapasów ustalić co podlega u-

upłynnieniu. Równocześnie należy zwrócić uwagę na stopień wykorzystania, sposób konserwacji i przydatność maszyn, znajdujących się w zakładzie.

Podstawowe materiały sprarodawca przygotowuje administracja, ale zadaniem Komisji będzie skontrolowanie, czy zostały zbadane wszystkie remanenty. W tej akcji dużą rolę do spełnienia mają Podstawowa Organizacja Partyjna. Winny one energicznie włączyć się do tej akcji, czuwając nad dotrzymaniem ustalonych terminów i sposobem przeprowadzania kontroli. Od czujności naszych organizacji partyjnych w dużej mierze zależą wyniki.

Dowiadzenie uzyskane przy podejmowaniu zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, zobowiązań oszczędnościowych i podane wyżej przykłady świadczą o tym, jaką rolę ma do spełnienia kontrola społeczna i włączenie do współpracy całej załogi. Również i w tej akcji wskażą załogi nieuchwytyone przez administrację remanenty i podwyższą ilość materiałów, które będą mogły być przydatne w innych zakładach. Komisje nie mogą się w tej akcji kierować fałszywie pojętym interesem własnego zakładu i winny sumiennie przeanalizować materiały, dostarczone przez administrację.

W interesie każdego przedsiębiorstwa trzeba upłynnić kapitały zamrożone w nadmiernych zapasach, a w interesie całej naszej gospodarki należy oddać zbędne artykuły do dyspozycji czekających na nie zapasów ustalić co podlega u-

Na froncie walki o jakość Tow. Gabrysiak z PZPB Nr 8 sumiennie walczy z brakoróbstwem

Mogło by się wydawać, że praca brakarza nie ma żadnego wpływu na jakość towaru, wytworzonego w danej fabryce. Ot, stoi sobie taki jegomość przy tablicy brakarskiej, przegląda materiał i kolorowymi nitkami zaznacza rodzaj błędów. Mechaniczne zajęcia, pozornie oderwane od towarzyszących etapów produkcji. Jednak jeśli ktoś tak myśli, niech wybierze się sam do tej lub innej fabryki włókienniczej i choć przez godzinę obserwuje, jak pracuje dobry brakarz. Nie trudno takiego znaleźć. Pilny, solidny pracownik nie może długo pozostać w ukryciu. Przedzaj czy później kierownictwo oceni jego zdolności i dobra cześci, stawia go za przykład a imię jego staje się znane w całej fabryce.

Zupełnie przypadkowo dowiedziałem się o brakarzu „bawel-łanej ósemki”, tow. Gabrysiaku. Siedziałam właśnie w sekretariacie fabrycznej organizacji podstawowej PZPR, przysłuchując się rozmowie sekretarza z młodocianym tkaczem, gdy naraz z ust młodego robotnika padły słowa: „Jakże produkcja nasza nie ma być coraz lepsza, skoro Gabrysiak stale nas poucza i strofuje. Ciągle wzywa do tablicy, pokazuje błędy, napom-

ina, a nieraz krzyczy nawet. Życie nam nie daje, tylko wciąga: „Skąd ten zryw? — dlaczego nie pilnujesz krosna? — pewnie plotkowałaś z koleżanką, jeśli przepuściłaś takie gniazdo! Trzeba było wezwać majstra, żeby poprawił krosno, nie byłoby tych niedobitów”.

Tych kilka zdań, wypowiedzianych z udanym oburzeniem, po którym kryło się jednak całkowite uznanie dla systemu pracy tow. Gabrysiaka, najlepiej określa, jak powinien postępować dobry brakarz — nie tylko rejestrować braki, klasyfikować towar, lecz zbadać, z czyjej winy powstały błędy i oddziaływać wychowawczo na ich minowolnego czy umyślnego sprawcę.

Tow. Gabrysiak dobrze jest znany w tkalni PZPB Nr 8 — właśnie jako wychowawca nowych tkaczy, stanowiących tu 60 procent pracowników. Zwinnymi ruchami przeciąga przez tablicę zwoje płótna i spod zmruczonych powiek pilnie wpatruje się w towar. Co pewien czas — stop... zatrzymuje się biała struga tkaniny, gdy czujne oczy wpatrują w niej jakiś błąd. Jeśli to jest poważniejszy defekt, towarzyszy Gabrysiak najpierw sprawdzając, kto jest jego sprawcą, a następnie wzywa winnego do siebie. Długo tłumaczy, jak należy

uniknąć błędów, po ojcowski wyjaśnia, jaką szkodę przynosi fabryce i państwu taka nieuwaga pracownika. Słychać potem nieraz i płacz obawionej tkaczki i gorące obietnice poprawy... Często „idzie do tablicy” również majster tkacki. I on musi usprawiedliwić się, dlaczego nie naprawił krosna i czemu nie przypilnował pracy podległego sobie zespołu. Nazwiska winnych figurują w grubym zeszytów tow. Gabrysiaka. Nie wstydziwnego, że dobra tkaczka, która chce określić jakość swojej produkcji, powie zawsze: „Nigdy nie jestem wzywana do tablicy” i to jest zupełnie miarodajne na zmianie tow. Gabrysiaka.

Oto stoi przede mną mężczyzna na niewielkiego wzrostu, w średnim wieku, o miłej, pogodnej twarzy. Prostuje ramiona, obale od stałego podnoszenia rąk. Ani cienia dumy na jego twarzy, gdy mówię mu, że wszyscy chwala go, jako dobrego, sumiennego pracownika, a młodzież widzi w nim swego nauczyciela.

— Przecież to mój obowiązek, — odpowiada przy tej tablicy — powiada po prostu. — Mam w domu troje dzieci, gdy które coś spoci, też trzeba umieć z nim postępować. Jednemu wystarczy wytłumaczyć, że źle zrobił i wziąć od niego obietnicę popraw-



wy drugiego czasem skarcę wy-padnie. Tak samo i tutaj. Jeden zrozumie zwróconą mu uwagę i poprawi się, drugi musi ponieść karę. Ot, robi się co można, żeby tylko tej „primy” było niewielej, żeby nasze zakłady produkowały dobry towar — kończy, zabierając się znów do swojej pracy.

Taki jest tow. Gabrysiak. Tak pojmuje swe obowiązki w walce, toczony obecnie przez całą klasę robotniczą, w walce z brakoróbstwem.

Nasi korespondenci niszcz

Kobiety dają przykład

Robotnice fabryki „Azbest”, zorganizowane w Lidze Kobiet postanowiły uczcić czynem wielką rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. W tym celu zebrały się w jedną z nachodzących niedziel przepracować 5 godzin przy odgruzowywaniu

Kobiety naszej fabryki pracującej w Lidze Kobiet uczcily Manifest PKWN całej polskiej klasie robotniczej.

Stanisława Woźniak korespondent „Głosu” fabryki „Azbest”

Prof. dr Remigiusz Bierzanek
Delegat do spraw Oddziału Łódzkiego SGH

SGH przyjmuje zapisy

Znaczne ulgi w opłatach dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W Łódzkim Oddziale SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ, podobnie jak w innych wyższych uczelniach naszego miasta, przyjmuje się od połowy czerwca zapisy na I rok studiów. Codziennie do nowego gmachu przy ul. Armii Ludowej zgłaszają się dziesiątki absolwentów szkół średnich, otrzymują odpowiednie formularze, wypełniają kwestionariusze, składają wymagane dokumenty. Jakkolwiek SGH w odróżnieniu od innych uczelni przyjmować będzie zapisy jeszcze w okresie od 16 do 31 sierpnia, dotychczasowe zapisy pozwalają oczekiwać, że liczba zgłoszeń znacznie przewyższy 400 miejsc na pierwszym roku studiów.

Szkola Główna Handlowa stawia obecnie za zadanie kształcenie i wychowywanie ekonomistów, kierowników i administratorów życia gospodarczego.

Program nauczania w SGH uwzględnia w szerokim zakresie nauki ekonomiczne i społeczne. Wielką ilość godzin, wykładów i ćwiczeń przewidziano dla nauk i umiejętności niezbędnych w gospodarce planowej, a więc przede wszystkim dla rachunkowości, planowania, organizacji i kontroli przedsiębiorstw. Studenci obowiązani są ponadto uczyć się na wykładach i ćwiczeniach w dwóch obcych językach.

Szkola Główna Handlowa, Oddział w Łodzi, dostosowała program nauczania do potrzeb szczególnych rejonu łódzkiego. Na trzecim roku studiów zorganizowano specjalizację w dwóch kierunkach: handlu włókienniczym i ekonomiki przedsiębiorstwa. W ścisłej współpracy z Centralą Tekstylną i przy cennej pomocy fachowców z zakresu handlu włókienniczym SGH w Łodzi uruchomiła przed rokiem jedyną w Polsce specjalizację handlowo-włókienniczą, która będzie rozwijana i kontynuowana w roku akadem. 1949-50. Kierunek ekonomiki przedsiębiorstwa stawia sobie za zadanie przede wszystkim kształcenie pracowników dla przemysłu.

SGH posiada pełne prawa szkół akademickich. Studia trwają 3 lata; po zdaniu przepisanych egzaminów absolwenci otrzymują dyplomy. Po złożeniu pracy magisterskiej dyplomanci uzyskują tytuł magistra nauk ekonomicznych.

Szkola Główna Handlowa, Oddział w Łodzi, nie została dotychczas upaństwowiona.

Opłaty w SGH w Łodzi są jednak zróżnicowane, w zależności od możliwości płatniczych studentów. Tabela opłat przewiduje całkowite zwolnienie od czynnego (kat. A), czynnego 6.000 złotych rocznie (B), 12.000 zł (C), 18.000 zł (D), 24.000 zł (E) i 30.000 zł rocznie (F). Czesne dla studentów ustala komisja, utworzona przy współudziale czynnika społecznego; od decyzji komisji przysługują odwołania do Delegata Ministerstwa Oświaty dla Spraw Młodzieży Akademickiej. W roku ubiegłym opłaty wynosiły przeciętnie około 11.000 zł na studenta.

Szeroki zakres ulg umożliwia także młodzieży niezamożnej studium w SGH. W ciągu ostatnich lat skład społeczny studentów SGH uległ radykalnej zmianie: obecnie przeważa zdecydowanie młodzież ze środowiska chłopskiego, robotniczego i inteligencji pracującej.

W BIEŻĄCYM ROKU AKADEMICKIM SGH, Oddział w ŁODZI, CZYNI WYSIŁKI, BY W ZNACZNIE SZERSZYM JEŚCIE ZAKRESIE UDOSTĘPNIĆ STUDIUM DLA MATURENTÓW, POCHODZĄCYCH ZE ŚRODOWISK, KTÓRE MIAŁY

Zacieśnia się sojusz miast ze wsią

Chłopi z Rzeczcyc w gościnie u kolejarzy łódzkich

W świetlicy Parowozowni Łódź-Kaliska zgromadzili się pracownicy ZZK Łódź-Węzel, aby powitać gości przybyłych ze wsi Rzeczcyc w powiecie piotrkowskim, z którą nawiązała współpracę.

Delegacja chłopska, w większej części składająca się z kobiet w ślicznych, regionalnych strojach — zajmuje honorowe miejsce na podwyższeniu za stołem przydługim.

Po wymianie upominków o prowadzący kolejarze gości po swych warsztatach pracy. Następuje zwiędzenie parowozowni. Kierownik parowozowni, Waleczak Jan udziela objaśnień.

Gospoście z Rzeczcyc z zainteresowaniem oglądają hale, w których stoją parowozy, przeznaczone do generalnego remontu.

Przy obiedzie w świetlicy wywiązuje się ożywiona dyskusja. Goście zwiędzili już dwie fabryki poza warsztatami kolejowymi: bawelnianą „Zielwągę” i szwalnię w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Wilekowskiego, przy ulicy Wólczańskiej nr 50, więc też pytaniem i odpowiedziom nie ma końca.

Po odwiedzeniu gospoście z Rzeczcyc zwiędzili Łódzkie ZOO. Wieczorem w sali ZZK Łódź-Kaliska odbyła się na czesć gości zabawa.

Dnia następnego gościnni kolejarze zaprowadzili delegację chłopską do kina na poranek „Ulice Granicznej” i do muzeum łódzkich, po czym po obiedzie odwiedzili ich samych kolejarzy delegacji z Rzeczcyc.

gdzie w związku z Rokiem Szopenowskim organizowane są na szeroką skalę festiwalne imprezy muzyczne.

„Polskę znam z kilkakrotnych występów w różnym czasie w szeregu miast, a przede wszystkim z konkursu szopenowskiego, którego jestem laureatem. — powie-

Kult Chopina w ZSRR

Rozmowa z Jakubem Zakl'em

dział znakomity pianista radziecki. — Cenię wysoko wrodzoną muzykalność polskiej publiczności i pełen jestem uznania dla przedstawicieli polskiego świata muzycznego. Z kompozytorów polskich cenię przede wszystkim Chopina i Moniuszke. Dla mnie są to wyznaczniki muzycznej twórczości narodu polskiego w jej najczystszej formie, czerpiący natchnienie ze skarbcza kultury ludowej własnego narodu.

Opera Moniuszki „Halca” należy do jednej z czołowych pozycji t. zw. „szlach-

dotychczas utrudniony dostęp do szkół wyższych. Zapowiedziana pomoc finansowa ze strony Ministerstwa Oświaty i Centrali Tekstylny umożliwi przeprowadzenie zasady, że studenci i roku studiów — dzieci robotników oraz uciążliwych chłopów — o ile sami nie pracują zarobkowo, za-

liczeni zostaną do kategorii A lub B. Wysokość opłat nie może zatem i nie powinna w żadnym wypadku odstraszyć od studiów w SGH.

Przewidywane upaństwowienie SGH, Oddziału w Łodzi, pozwoli na całkowite zniesienie czynnego w stosunku do wszystkich studentów.

Powazne i rozległe zadania jakie stawia dziś partia przed klasą robotniczą i całym narodem stwarzają konieczność intensywnego szkolenia aktywistów partyjnego i wyszukiwania coraz to nowych form szkoleniowych.

Podstawowa forma szkolenia, którą w pierwszym rzędzie objęta została duża część aktywistów, a w dalszym planie objęci będą wszyscy

ZZPR-owcy, są kursy terenowe o pracy których niedawno pisaliśmy. Wyższą formą szkolenia, wprowadzoną niedawno w naszej partii, jest samokształcenie.

Kurs samokształceniowy wstąpił w Łodzi w marcu br. Objął on 400 towarzyszy, zorganizowanych w 16 grupach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. W myśl założenia kolegium samokształ-



— przyjeżdżają do nas na dwudniowe wizyty — zaprasza kolejarzy delegacji z Rzeczcyc. Sylw.

Trasa W-Z chluba i duma Warszawy

Prace są już na ukończeniu

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Chlubą, dumą Warszawy jest trasa W-Z. Panuje wśród warszawiaków taka opinia, że najlepiej przejechać się po torach robot trasy W-Z, a zaraz wstąpić w ciżmki nowo wykładane, a uśmiech wykwita na usta. Cała Warszawa — można to zaryzykować bez przesady — „dogląda” nowej trasy.

W-Z weszła już w stadium końcowe. Pięcioletniemu zalogowi robotniczemu, zatrudnionemu przy budowie, nie zrobi zawodu ani mieszkańcom stolicy, ani całej Polsce, oczekującej na to wielkie wydarzenie. Granitowy trzon kolumny Zygmunta, ważący 18 ton, jest już

ustawiony. Zejdźmy w dół, ku osiedlu marcińskiemu. Jeszcze tak niedawno, może rok temu, staliśmy niemal po kolana w gruzach. A oto już dzień opadający tarasami ku Wisłę skarpa zieleni się intensywnym szmaragdem trawy i 800 tui, jakie tu zasadzono. Fascynujące wnętrza tu-

łów, wykonawcami których będą pianiści tej miary, co Riechter, Sofronicki i t. p. W ramach obchodu Roku Szopenowskiego Moskiewskie Konserwatorium organizuje cykl muzycznych wieczorów, obejmujących całość twórczości Chopina. Podobny cykl koncertów szopenowskich, odbył się również i w Leningradzie. W dzień obchodu właściwej rocznicy t. zn. 17 października, występuje z recitale w Leningradzie. Do obchodu rocznicy Chopina przygotowują się również wszystkie większe ośrodki kultury muzycznej ZSRR, na czele z Kijowem, Mińskiem i t. d.

Muzyka w ZSRR jest dobrem społecznym, z którego w pełni korzystają wszyscy pracujący. Stąd zrozumiałe jest wysoki poziom radzieckiej kultury muzycznej i ten petyzm, jakim ludzie radzieccy otaczają prawdziwych mistrzów tonów — swoich i obcych.

Rozmowę przeprowadził Stanisław Rowolocki z Bgn.

Miejsca w szkołach ogólnokształcących i liceach pedagogicznych

Wydział szkół średnich ogólnokształcących Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego zawiadomiamy, że dzieje, która po ukończeniu szkoły podstawowej złożyła egzamin do szkół średnich ogólnokształcących i liceów pedagogicznych, lecz nie została przyjęta wobec braku miejsc, że będzie ona miała zapewnić miejsca w dziesięciu równoległych oddziałach, które zostaną uruchomione z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do tych szkół i zapoznać się z listą, podającą, gdzie każdy z uczniów zostaje przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni zgłosić się do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieziono na będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przydzielony.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 7 lipca
1949 r.
Dziś: Cyryla

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 61
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W.
„Prasa”. Plac Kościuszki 16,
telef. 250, godziny przyjęć
10—12.

SPRZEDAWCYK I ZDRAJCA NARODU POLSKIEGO

Co mówią o procesie Doboszyńskiego nasi Czytelnicy

Proces Doboszyńskiego, będący równocześnie procesem rządów przedwrześniowych, procesem systemu, procesem całej polskiej prawicy społecznej — jest żywo komentowany i śledzony przez najszersze rzesze naszego społeczeństwa, a klasę robotniczą przede wszystkim.

Co myśla o tym procesie i co o nim mówią zwyczajni, prości ludzie — świadczą ich wypowiedzi, złożone w czasie przeprowadzonych przez nas bliskawicznych, robionych na gorąco wywiadów.

Pracowników różnych zawodów oraz jasno wykażają, że im interesem służyli przed wojną, w czasie wojny i po zakończeniu działań wojennych ludzie obozu Doboszyńskiego.

Tym wszystkim, którzy mieli jeszcze jakieś wątpliwości, zeznania świadków wykazały, że Polska była na dno przepaści prowadzona z całą świadomością przez sanacyjnych władców i ich przedłużenie, jakim był rząd londyński. Przecież to były zwyczajne służby obcych wywiadów, a wywiad niemieckiego przede wszystkim!

Brak słów by określić praktyki, w których za cenę uwolnienia jakichś działaczy prawicowych sprzedawano naszych ludzi, ludzi lewicę.

Podczas gdy patrioti ludu polskiego palili się w piecach — żona Mikołajczyka i jego syn spokojnie wyjeżdżali sobie za granicę.

Proces Doboszyńskiego wykazał również niedwuznaczne stanowisko kleru w stosunku do Polski Ludowej. Dowodem tego jest sylwetka ks. Piwowarczyka, a nawet sam Sapiecha akceptował rozmowy i spotkania z wrogiem Polski — Doboszyńskim, mimo iż wiedział, że Doboszyński w Polsce przebywał nielegalnie i przyjechał by walczyć z polską demokracją.

WACŁAW KRUPIŃSKI — strażak z PZPW nr. 27 zapytany co sądzi o procesie, z całą gwałtownością mówi o

powiązaniach, jakie istniały między sanacyjnymi władcami Polski a hitlerowskimi Niemcami.

„Proces Doboszyńskiego jest potępieniem przedwojennych polskich rządów burżuazyjnych, zaprzędanym bez reszty niemieckim faszyzmem. Frazesy o patriotyzmie burżuazji polskiej, o mocarstwie Polski i o quziku, którego nie pozwolimy sobie odebrać — w świetle przewodu sądowego okazały się zwyczajnym mydleniem oczu polskiemu społeczeństwu.

Proces Doboszyńskiego jest równocześnie potwierdzeniem, że naprawdę patriotyczną, miłującą swój kraj jest klasa robotnicza, masy pracujące i lewica społeczna.”

wych ugrupowań, głosili teorię „stania z bronią u nogi”, a gdy podnosili tę broń, to nie przeciw okupantowi, a przeciw przedstawicielom ugrupowań robotniczych i demokratycznych. Zasłепieni w swej nienawiści do wszyściego co demokratyczne, broniąc swych latyfundi i kapitałów — oszukiwali szerokie masy prostych, szarych żołnierzy, którzy chcieli walczyć, a tych którzy myśleli inaczej niż oni, potrafili szybko kończyć, jak na przykład „Grota” Rowińskiego.

Może wreszcie tym wszystkim, którzy nie wierzyli nam, którzy wdychając przez swą naiwność do dawnych „dobrych” czasów — proces Doboszyńskiego otworzył oczy na bagno zdrady i interesów, jakie reprezentowali przed wojną Beki, Miedzinscy i inni, a w czasie wojny ludzie pokroju Bora.” Na zakończenie wypowiedź tow. Skibickiego z Fabryki Filców:

„Doboszyński jest dla mnie uosobieniem najgorszego sprzedawcy i zdrajcy. Możemy sobie wyobrazić do jakiego stopnia posuwał on swoje łajdactwa, jeśli nawet „dwójka”, która składała się częściowo z ludzi nie wiele lepszych od niego przestała mu wierzyć.

Człowiek ten potrafił z łatwością służyć na kilku frontach i to zawsze tym, który placili i potrafili dogodzić jego ambicjom. Małac poparcie w rządzie sanacyjnym, mógł sobie pozwolić na takie wystąpienia, jak pogrom w Myślenicach, a nawet jawną zdradę kraju. Bezczełną swą działalnością posuwał nawet do tego, iż po zakończeniu wojny wrócił do kraju, by swą reakcyjną robotą wprowadzić zamęt i chaos w odradzającym się kraju.

Polska Ludowa ludzi tego typu jednak nie potrzebuje i nieszkodliwia ich działalność, a pan Doboszyński z pewnością nie dostanie urlopu zdrowotnego, jakiego mu z więzienia przed wojną udzielił minister sprawiedliwości Grabowski.

Doboszyński jest uosobieniem polskiej reakcji, która nie może przeboleć klęski, jaką zadały mu masy ludowe nowej Polski, którą nie może przeboleć naszych sukcesów, jakie codziennie na wszystkich odcinkach naszego życia notujemy.

To nie Doboszyński — a polska reakcja, polska burżuazja siedzi na ławie oskarżonych przed trybunałem demokracji, Ludowej Polskiej.”

Nasi korespondenci piszą

Kobiety w PZGS organizują się

Przy PZGS „Samopomoc Chłopska” nie było dotąd Kobieta. Złożyło się na to przede wszystkim stosunkowo nieliczna ilość zatrudnionych kobiet, a następnie brak w tym kierunku odpowiedniej inicjatywy.

Dopiero istniejące przy PZGS Kolo PZPR postanowiło obudzić z letargu drzemające kobiety. Tak więc przy końcu maja zwołano organizacyjne zebranie wszystkich kobiet, mające na celu założenie Kola Ligi. Zebranie zapala wyróżniająca się swą aktywnością tow. Zywnowa, po czym po ukonstytuowaniu się prezydium zabrała głos przewodnicząca Ligi Kobieta na m. Tomaszów tow. Zakrzewska. W krótkich i treściwych słowach zobrazowała ona zadania i cele, jakie stoją przed Ligą Kobieta, jako organizacją skupiającą w swoich szeregach na całym globie ziemskim — bez względu na stanowisko społeczne — 90.000.000 kobiet. Celem Ligi Kobieta — jest: a) uświadomienie społeczne i polityczne kobiet za pomocą prasy, radia, odczytów itp.

b) wszechstronne szkolenie kobiet, a w szczególności w kierunku zapobieżenia bezrobociu, usunięcia analfabetyzmu, wychowania dzieci w duchu socjalistycznym.

c) propagowanie idei pokoju, opartej na zasadach

demokracji ludowej. Tow. Zakrzewska poruszyła także sprawę spółdzielczości. A więc celem Ligi Kobieta jest również włączenie wszystkich kobiet w akcie rozwoju spółdzielczości, szukania źródeł zakupu w spółdzielniach, tworzenie Rad Spółdzielczych i czuwanie, aby spółdzielnie zaopatrywały ludność we wszystkie niezbędne do życia artykuły.

Po tym krótkim referacie wybrano Zarząd Kola, do którego weszły: jako przewodnicząca — tow. Zywnowa, zastępczyni — kol. Tukowa, sekretarka — kol. Dawidowiczówna, skarbniczka — kol. Berezynska i jako członek zarządu kol. Nowakowa.

Na początku postanowiono utworzyć bibliotekę, na którą na razie będą składały się książki, zaofiarowane

przez członkinie Kola. W tej chwili Kolo liczy 15 członkin. Należy jednak sądzić, że przy sprzyjstym zarządzie liczba członkin wkrótce wzrośnie, tym bardziej, że za rząd postanowił werбовать członkinie nie tylko spośród grona koleżanek, lecz także i z grona tak swoich rodzin, jak i rodzin koleżanek.

Korespondent przy PZGS Fr. Nawrocki

Brawo wykończalnia PZPW Nr 28

W dniu 22 czerwca odbyła się krótka, dwudziestominutowa konferencja przedstawicieli wykończalni PZPW nr. 28 z przedstawicielami dyrekcji, Podstawowej Organizacji Partyjnej i Rady Zakładowej. Konferencja poświęcona była zapadnięciu wykonania produkcyjnego planu za pierwsze półrocze.

Po krótkich objaśnieniach dyrektora technicznego, który przypomniat, że za kilka dni kończy się kalendarzowo półrocze, a na wykończalni z metrażem jest jeszcze dość słabo — delegacja robotników wykończalni odpowiedziała:

— Jest słabo, ale półroczny plan musimy wykonać! Plan wykonamy i szkoda czasu na dyskusowanie tej sprawy. Idziemy do naszych towarzyszy pracy, a oni z pewnością powiedzą to samo co my!

I rzeczywiście, w czasie krótkiej narady całej załogi wykończalni — padły te same słowa: musimy wykonać plan! musimy i wykonamy! A po tym zaczęła się praca...

Robotnicy PZPW nr 28 dotrzymali słowa. 28. czerwca o godzinie czteremastej półroczny plan produkcyjny wykonany był już z nadwyżką. Wykonany był dzięki uporowi, poświęceniu i zrozumieniu istotnych zadań stojących przed klasą robotniczą

przez robotników wykończalni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr. 28. Obecnie, życzył im jedyne należy, by nie spoczywali na laurach, a dalej, tak samo uparcie i z tym samym entuzjazmem toczyli swą codzienną bitwę o plan, o produkcję, by plan roczny i plan trzyletni wykonali na grubo przed właściwym terminem jego zakończenia.

Komitet wykonawczy „DNI MORZA” składa podziękowanie

Kwesta uliczna na Ligę Morską, przeprowadzona w dniach 23—29 czerwca dała 49.479 złotych.

Tą drogą Miejski Komitet Wykonawczy „Dni Morza” wyraża serdeczne podziękowanie

organizacjom i szkołom za delegowanie kwestarzy do zbiórki ulicznej w dniu 26 i 29 czerwca, wszystkim kwestarzom, którzy swą pracą przyczynili się do osiągnięcia wymienionej sumy oraz całemu społeczeństwu miasta za wykazane zrozumienie dla idei morskiej, włączonej w wielki nurt pracy nad odbudową i rozbudową polskiego wybrzeża.

O osiągnięciach finansowych z list ofiar i rozprawdzonych nalepek — Komitet dodatkowo poinformuje po całkowitym zwrocie list gotówki.

Kursy spadochroniarskie dla junaków SP

Zgodnie z planem szkolenia lotniczego Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” organizuje kursy szkoleniowy spadochroniarzy do 1 stopnia włącznie.

Na kurs przyjmowani są junacy SP, przede wszystkim zaś młodzież robotnicza. Kandydaci na kurs winni w miejscowej Komendzie SP złożyć w terminie do dnia 10. lipca br. — podanie, własnoręcznie napisany życiorys, opinię organizacji młodzieżowej i opinii K-dta hufca SP.

Komisja Mandatowa urzędować będzie w sali MRN w dniach 11 i 12 bm. od godziny osmej.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Tow. Kamińskiemu, Wójcikowi, Goździkowi i Krzysztofikowi, przebywającym na wczasach w Czechosłowacji — dziękujemy za kartę z przesłanymi pozdrowieniami.

Czytelnicy piszą

Czy nie można jakoś inaczej

Towarzyszu Redaktorze! Z radością witamy otwarcie każdego nowego sklepu państwowego czy spółdzielczego, widząc w tym dalszy i ciągły postęp socjalizacji odcinka handlowego naszego życia gospodarczego. Niestety, jednak w pewnych okresach korzystających z usług tych placówek narzekają na pewne konieczne porządki, jakie w sklepach tych panują, narażeni są na zupełnie poważne trudności i chęć nie chcą — korzystają z sklepów prywatnych.

Tymi koniecznymi porządkami i wyzwaniami są tzw. remanenty. Właśnie przed kilku dniami, z okazji zakończenia półrocza — we wszystkich sklepach spisano te fatalne remanenty. Zamknięto od razu wszystkie sklepy na dzień, dwa czy nawet trzy i sprawa zaopatrzenia się często w produkty pierwszej potrzeby stała się zaraz nielada trudnością, tym bardziej, że przecież w Tomaszowie sklepów spółdzielczych i państwowych w tej chwili mamy już ponad pół setki.

Jasnym jest dla mnie, że remanenty są potrzebne i konieczne. Ale czy w przyszłości nie można byłoby ich przeprowadzać inaczej? Może w święta, może równoległe ze sprzedażą najpotrzebniejszych artykułów, czy jeszcze jakoś inaczej? Czy nie można by jeszcze przed przystąpieniem do spisywania majątku powiadomić klientów o tym drogą ogłoszeń, a równocześnie nie przeprowadzając spisów we wszystkich sklepach jednego dnia wskazywać, który sklep danego dnia jest czynny... Bo przecież dotychczasowy stan to prawdziwa udręka. To przymusowe świętowanie sklepów i to wszystkich naraz — sprawia tak wiele kłopotów i trudności, że nawet najbardziej oporny człowiek traci cierpliwość.

Możeby więc kierownictwo i PSS i PCH i CT i innych sklepów państwowych i spółdzielczych poprosiło zagadnienie remanentów rozwiązać tak, by wilk był syty i koza cała. By

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS TOMASZOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrolog	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	10 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie łązi się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca — za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Krań z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe'a - „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.34)

Codziennie o godz. 19.15 skończona komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet - Chór - Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu prób.

ADRIA - „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BALTYK - „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21 film doz. dla młodz. od lat 12

BAJKA - „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 17.30, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

GDYNIA - Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - (dla młodz.) „Konik Garbusek”. godz. 16, 18, 20.

MUZA - „Aleksander Matrosow” godz. 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży

POLONIA - „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE - „Nikt nie wie” godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK - „Rosanna 7-miu księżyców” godz. 15.30, 18.00, 20.30. film dozwolony dla młodzieży

ROMA - „Kulisy Ringu” godz. 18, 20. film doz. dla młodz. od lat 14

REKORD - „Skarb” godz. 16-18 dla młodzieży „Rudzielec” - godz. 18, 20. film dla młodz. dozwolony 18.

SIŁOWY - „Powrót” dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20 godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

SWIT - „Statek Pułapka”. dozwolony dla młodz. od lat 18

SPORT SPORT SPORT

Ciekawie zapowiadają się

Imprezy sportowe w Warszawie w dniu 22 lipca

Sportowcy stolicy uczczą święto Odrodzenia Polski - 22 lipca szeregiem imprez sportowych. Główną imprezą będzie bieg sztafetowy z placu Zamkowego (trasa W-Z) do Belwederu. Prze-

widziany jest udział około 30-tu sztafet, po 20 zawodników każda. Sztafety z pochodniami wystartują około godz. 21-ej. Przed Belwederem nastąpi złozenie mel-dunków, a następnie uczestnicy przemarszerują ulicami: Bagatela, pl. Unii, Al. I Armii na plac na Rozdrożu, gdzie nastąpi rozwiązanie sztafety.

Na Wisłę odbędzie się wyścig pływacki „Wpływ przez Wisłę” w konkurencji międzynarodowej, z udziałem około 60 pływaków. Dotychczas zgłosił swój udział pływacy węgierscy i czeskosłowaccy. Ustalono już składy 3-ech reprezentacyjnych zespołów polskich. Pierwsza drużyna polska wystąpi w składzie: Greniowski, Boniecki, Dzień, Taedling, Czuperski.

Nasz poradnik Zadania referentów i ół sportowych

Referent wyszkoleniowy prowadzi na terenie Koła całokształt spraw związanych z wychowaniem fizycznym i sportem wśród członków. Ten już musi być żywym przykładem cnót czynnego sportowca. Jego osoby nie może braknąć na ćwiczeniach, pokazach i imprezach Koła lub zespołów. Referent wyszkoleniowy musi się znać na sportach, musi je czynnie uprawiać, musi się znać na instruktorach, musi być pedagogiem, wychowawcą i organizatorem w jednej osobie. Referent wyszkoleniowy musi być żywym, inicjatywnym, wesołym przewodnikiem prac zespołów. Jego energia musi się udzielać wszystkim członkom sportowych zespołów. Przy tym wszystkim musi on być również b. systematyczny. Bez tej cechy, a co byłoby jeszcze gorsze - z wadą chaoty-kością w pracy, referent wyszkoleniowy nie wiele zdziała w tak trudnej robocie, jakiej wymaga Koło.

Referent kulturalno - oświatowy kieruje pracami mającymi na celu podniesienie poziomu kulturalnego i oświatowego członków Koła. Referent kult.-oświat. nie może być całkowicie oderwany lub niezorientowany w sprawach wychowania fizycznego i sportu, nie może być absolutnie laikiem w tych sprawach, bo to mu bardzo utrudni jego pracę i wpływ osobisty. Prace kulturalno-oświatowe nie mogą się ograniczać do wygłaszania formalnego pogadarek ideologicznych.

Komunikat Nr. 1 Wyzwaniu Sportowego ŁOZB

1. Podaje się do wiadomości, iż na zebraniu odbytym w dniu 5. 7. br. WS. ŁOZB ukończył się następująco: Przewodniczący - ob. Tyl Mieczysław. Z-ca przewodniczącego - ob. Bednarek Boleśław. Sekretarz - ob. Służewski Jerzy.

Członkowie: ob. ob. Kuczkowski Czesław, Klimczak Antoni, Rumiński Czesław, Czajka Kazimierz, Małkowski Henryk i Krysiak Kazimierz.

2. Posiedzenia WS. odbywać się będą w wtorki każdego tygodnia o godz. 18-ej w lokalu ŁOZB, przy ul. Piotrkowskiej nr 67-6, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.

3. Przygotowuje się klubowi, iż pisma o przydzieleniu terminu, jak również - zawiadomienia o mających się odbyć zawodach winny wpływać na 10 dni przed terminem.

4. Wzywa się kierownictwo klubów do odebrania książki, czek zawodniczych.

Zebranie Z.K.S. „Ogniwo” Zarząd ZKS „Ogniwo” podaje do wiadomości, że w dniu 8 lipca 1949 roku o godzinie 18-tej w lokalu Klubu przy ul. 11-go

Listopada Nr 30 odbędzie się posiedzenie Zarządu Klubu. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Z.K.S. „Ogniwo” zdobywa moralny tytuł Mistrza kl. B. w boksie

W dniu 2 lipca br. odbył się mecz bokserki o moralny tytuł mistrza Kl. B. pomiędzy drużynami KS „Concordia” (Piotrków) - ZKS „Ogniwo” (Łódź). Zwycięstwo odniosła drużyna ZKS „Ogniwo” w stosunku 11:5. Wyniki poszczególnych walk były następujące: na pierwszym miejscu podajemy zawodników „Ogniwa”: Waga musza - Pawlak zremisował z Wałęckim. Waga kogucia - Organek uległ nieznacznie na punkty Sikorskiemu. Waga piórkowa - Kaczmarek w najładniejszej walce

Sport w ZSRR



Ulubioną konkurencją lekkoatletyczną uprawianą przez młodzież Związku Radzieckiego jest - rzut dyskiem.

Węgrzy dobrze przygotowani do 3 meczów z Polską

Przygotowania do meczów międzypaństwowych w piłce nożnej między Polską a Węgrami zostały już zakończone. Skład I i II reprezentacji nie uległ zmianie. Skład juniorów zostanie ustalony bezpośrednio przed wyjazdem ze Świdnicy.

Wyjazd juniorów, którzy grają w Debreczynie przed meczem głównym Polska - Węgrzy, nastąpi w czwartek, 7 bm. pociągami pośpiesznym z Katowic. Reprezentacja I poleci do Debreczyna samolotem w piątek 8 bm. z Warszawy przez Krynki.

Węgierski Związek Piłki nożnej przygotował się do spotkania z Polską bardzo poważnie. Dla reprezentacyjnych piłkarzy zorganizowano specjalne obozy kondycyjne oraz szereg spotkań sparingowych. Wydaje się, że obo-

Table with 2 columns: Position and Name. Includes names like Karolyi, Horwath, Nagy III, Keszthely, Góndás, Szabo, Horwath, Szucs, Kiraly, Budai, Kocsis, Szilágyi, Maszaros, Babolyai, Rezerwowie: Szabo, Trif, Arkosi, Zsolnai i Kispeter.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN. o raz prześl. prasy stol. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzyńka PCK. 13.30 (L) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka. obiadowa. 14.00 Kronika ZSRR. 14.15 Koncert solistów. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Sławni artyści (płyty). 15.10 (L) „Jedziemy na TATRY - „Pepita Jimenez” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży

W. Ażariew 191 Daleko od Moskwy

Z ciepłarni zaprowadził gości do wsi. Po obu stronach ulicy ciągnęły się solidnie zbudowane domki - po środku znajdowała się szkoła oraz czytelnia.

Za domami widniały mocne zabudowania oraz plecione płoty dużych sadów.

Nasza wioska liczy sobie blisko dziewięćdziesiąt lat. Założył ją z towarzyszymi mój dziadek nieboszczyk - z dumą objaśniał Karpow. - Przybyli tutaj zza Bajkału szukać lepszej doli. Oczywiście dziad jej nie doczekał, ale ojciec mój; natomiast dożył socjalizmu.

Goście zajrzeli do jednego i do drugiego domu, ale nigdzie nie zastali mężczyzn. Bardzo wielu odeszło na front. Pozostali pracowali w tym okresie przy połowach, inni konwojowali do powiatu transporty z rybą Batmanow, który już po raz drugi odwiedzał Dolną Sazanę,

witał się z gospodyniami i dziećmi, jak stary znajomy, pokazywał towarzyszom ogrzewające dom rury, przez które docierała woda z gorących źródeł.

- Latem korzystają tu z elektryczności - opowiadał Batmanow. - Iwan Łukicz zbudował na rzeczce małą hydrostację.

- Iwan Łukicz - jest bardzo pomysłowy. Spełnia nawet funkcje doktora. - Wstąpił do starego Trifona, a nieopowiada wam cudów, - powiedziała pewna kobieta.

- Bo ja z towarzyszu, naszą wodę zawiozłem do Nowińska i Rubieżeńska, ażeby zrobili analizę - tłumaczył Karpow. - Poradzili, ażeby cierpiący na reumatyzm brali kąpiele. Ponieważ siostry Trifon chorowały już od dawna na reumatyzm - poradziłem im ażeby zaczęły się leczyć ta woda. Bardzo mi pomogło i od tej pory i inni zaczęli się kurować. Zresztą rybaczy prawie wszyscy cierpią na reumatyzm. Dlatego jak tylko wracają z połowu - natychmiast biorą kąpiele na nogi...

Mieszkańcy wioski witali Batmanowa i jego towarzyszy gościnnie, ale z pewną rezerwą. W ich spojrzeniach

i rozmowach tało się ukryte pytanie: - Po co przyjechaliście do tej wioski, czy tylko aby na nas popatrzyć i siebie pokazać?

- Czy zauważyłeś, że Karpow nie zaprasza nas do siebie? - szepnął Aleksy do Beridzeo.

Karpow jakoś niechętnie zaprowadził ich do swego domu.

Otworzył furtkę, przepuścił gości i dopiero wszedł za nimi. Twarz miał pochmurna. Żona jego młoda kobieta o żywych brązowych oczach - przyjęła gości nieuprzejmie, a na męża nawet nie spojrzała. Dwie dziewczynki - jedna cztero, a druga sześciolatek, o żywym jak u matki spojrzeniu chowały się za jej plecami.

Beridzeo spojrział na świeżo bielone ściany, sufit, na białe podłogi, zakryte starannie wypranymi chodniczkami i pachwał! czystość. Gospodarze jednak milczeli, a rozmowa nie kleiła się. Batmanow przywołał do siebie dzieci i poczęstował je czekoladą. Przewodili do niego z ufnością.